

457 podpisów pod petycją przeciwko budowie wieży przekaźnikowej 5G

data aktualizacji: 2023.11.29 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Walka z masztami trwa w całej Polsce. Niemal pół tysiąca skierniewiczian podpisało się pod petycją przeciwko inwestycji w ich mieście. - Nie szukamy konfrontacji, a porozumienia - mówi Edyta Zielińska, jedna z mieszkanek okolicy, w której stanąć ma maszt 5G. - Naturalnie, mamy świadomość, że współcześnie szybki internet i dobry zasięg telefonii komórkowej, ktoś może przedłożyć nad zdrowie i komfort życia w danej okolicy. Wydaje się natomiast, że te interesy w Skierniewicach, przy odrobinie dobrej woli ze strony inwestora, uda się pogodzić. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Firma wystąpiła o pozwolenie na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej przy ul. Mszczonowskiej. Wieża kratowa, na której umieszczone zostaną anteny, ma mieć prawie 44 m wysokości.

„Zgłaszamy stanowczy sprzeciw wobec planowanej inwestycji i wnosimy o wydanie decyzji o odmowie udzielenia pozwolenia na budowę” - napisali w proteście, który wpłynął do ratusza (16.11).

Przedstawiciele protestujących spotkali się z prezydentem miasta. Krzysztof Jajdzyk treść protestu obywateli przyjął ze zrozumieniem.

- Zdaję sobie sprawę z tego, że w świetle prawa, lokalna administracja nie jest w stanie zatrzymać tego inwestora. Zadeklarował natomiast: - Podejmuję się mediacji, by przedsiębiorca zweryfikował swoje plany. Szukamy innej nieruchomości, w odpowiedniej odległości od osiedla, którą zaoferujemy inwestorowi. Wierzę, że uda się nam dojść do porozumienia - mówił podczas spotkania samorządowiec.

W ocenie mieszkańców - jak czytamy w proteście - budowa stacji bazowej telefonii komórkowej o planowanych parametrach, w bezpośrednim sąsiedztwie domów jednorodzinnych, jak również terenów rolniczych, jest działaniem nie tylko zagrażającym życiu i zdrowiu mieszkańców, ale też godzącym w zasady współżycia społecznego.

Mieszkańcy nie negują faktu, jak ważny we współczesnym świecie jest dostęp do szybkiego internetu, czy posiadanie w każdym miejscu zasięgu w przypadku telefonii komórkowej, ale zwracają uwagę: *„w obecnych czasach inwestorów realizujących zadania we wskazanym zakresie, stawia się na pierwszym miejscu, podczas gdy społeczność, czyli zwykli ludzie schodzą na drugi plan. Przedmiotowa inwestycja ma powstać w sąsiedztwie domów jednorodzinnych”*.

Podnoszą: *„Skutki związane z negatywnym oddziaływaniem pól elektromagnetycznych (PEM) emitowanych z planowanej wieży, stanowią realne zagrożenie dla osób mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie”*.

„Obszar, na którym planuje się postawić nadajnik, jest obszarem intensywnie rozwijającego się osiedla mieszkaniowego. W najbliższym otoczeniu planowanego masztu już dziś znajduje się kilkadziesiąt domów, które powstały w ostatnich latach. Umieszczenie takiej budowli (40 m maszt) w sąsiedztwie domów jednorodzinnych, a więc niskiej zabudowy, spowoduje zakłócenie ładu przestrzennego” - obawiają się mieszkańcy. Poza kwestiami stricte zdrowotnymi zainteresowani w przedłożonym prezydentowi proteście zwracają uwagę na fakt, że podobna inwestycja nie pozostanie bez wpływu ekonomicznego na właścicieli nieruchomości w tej części miasta. Wartość ich nieruchomości spadnie.

Walka z masztami trwa w całej Polsce. Niemal pół tysiąca skierniewiczian podpisało się pod petycją przeciwko inwestycji w ich mieście. - Nie szukamy konfrontacji, a porozumienia - mówi Edyta Zielińska, jedna z mieszkanki okolicy, w której stanąć ma maszt 5G. - Naturalnie, mamy świadomość, że współcześnie szybki internet i dobry zasięg telefonii komórkowej, ktoś może przedłożyć nad zdrowie i komfort życia w danej okolicy. Wydaje się natomiast, że te interesy w Skierniewicach, przy odrobinie dobrej woli ze strony inwestora, uda się pogodzić.

Podczas spotkania w ratuszu mieszkańcy otrzymali zapewnienie od prezydenta, że ten podejmie próbę zorganizowania spotkania z przedstawicielem operatora.

- Spróbujemy przekonać inwestora do zmiany lokalizacji i pomóc, w granicach możliwości, jakimi dysponujemy, w ustawieniu masztu na innej działce. Samorządowiec dodaje: - Przecież nikt nie ma wątpliwości, że podobne porozumienie jest wszystkim na rękę. Zmiana lokalizacji nie zatrzyma budowy, nie wywoła społecznych protestów, a i cel inwestor osiągnie - wymienia Krzysztof Jażdżyk.

- Jesteśmy użytkownikami telefonów komórkowych, korzystamy z Internetu i rozumiemy potrzebę istnienia takich urządzeń. Zwracamy natomiast uwagę, że świat nauki nie wypracował jednego stanowiska, które pozwala uznać, że promieniowanie elektromagnetyczne nie pozostaje bez wpływu na ludzkie życie i zdrowie, a skoro tak, szukajmy rozwiązań, które zadowolą wszystkich. Skoro niepokoi nas przeloty ptaków, dobrostan dzikich zwierząt, chronimy przed zagrożeniami ginące gatunki owadów, dlaczego człowiek ma nie być chroniony? - pyta Edyta Zielińska. - Nie podobna uznać, że człowiek powinien być wyłączony spod uważności, jaką mamy dla zwierząt - argumentują

w dyskusji mieszkańcy okolicy ul. Mszczonowskiej.

- Masz stanąć praktycznie w moim ogródku, to jakieś nieporozumienie - mówi skierniewiczanka. - Takie sąsiedztwo w sytuacji niepewności co do stopnia ryzyka zdrowotnego takich przedsięwzięć jest nie do przyjęcia - dodaje.

Skierniewiczanie przytomnie zwracają uwagę - nie protestujemy przeciwko zeszpeceniu krajobrazu, nie sięgamy po argumenty dotyczące estetyki otoczenia, mówimy o niepokoju związanym z konsekwencją ekspozycji i natężenia pola elektromagnetycznego.

- Fioletowe pokrycie? (tak o inwestycjach mówi PLAY). Nie mówimy nie, ale jesteśmy przekonani, że inwestor nie musi wchodzić w otwarty spór z lokalną społecznością - mówi Tomasz Michalski, skierniewiczanie, który protestuje przeciwko planom ustawienia w pobliżu jego domu wieży przekaźnikowej telefonii komórkowej.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/42902-457-podpisow-pod-petycja-przeciwko-budowie-wiezy-przekaznikowej-5g>